

Przegrana buta Zachodu

31 maja 2024

Zachwianie równowagi politycznej, struktury społecznej i gospodarczej jest najsilniej odczuwalne wśród wasali owładniętych żądzą wiecznej wojny. Najłojalniejsi z wasalnych Izrael i Ukraina są zarazem najbardziej roszczeniowi i bezwzględni w ślepych podążaniu za utopijnym celem. Odporni na wszelką krytykę, zatracili racjonalną ocenę własnych możliwości i prawdopodobieństwo sukcesu.

Na utopijny syjonizm w sosie biblijnej narracji, dręczony przez lata opowieściami holokaustu, który dotykał rzekomo wyłącznie niewinnych Żydów, świat znalazł dziś odpowiedź.

Tocząca się walka o tzw. Korytarz Filadelfijski (14 km długi odcinek między Gazą i Egiptem) dla Netanjahu jeszcze w grudniu 2023 roku przesądzać miała o przejęciu nad nim pełnej kontroli. Obszar ten na mocy porozumienia z 1979 roku przekazany został Egiptowi z gwarancjami patrołowania i kontroli przejścia granicznego w Rafah i samego korytarza. Kończył zarazem dwuletnią wojnę z Izraelem oraz okupację półwyspu Synaj przez tenże Izrael. Pozwoliło to ponownie otworzyć Kanał Sueski. Korytarz Filadelfijski uznany został za strefę buforową.

Odzyskanie kontroli nad korytarzem dla Izraela znaczy położenie kresu docierania broni, sprzętu i żywności dla Hamasu, co miało miejsce, póki patrołowany był przez oddziały egipskie. Przy okazji, wielu Palestyńczyków ratowało życie tą drogą.

Aktualna sytuacja Egiptu jest niezwykle trudna. Jako największy z krajów arabskich, położony między Nilem i Kanałem Sueskim jest obiektem pożądania wpływów w regionie. Z tego właśnie powodu często wstrząsany bywa niepokojami. W dodatku, ciąży na nim wielki dług. Ludność licząca 100 milionów

postrzega prezydenta Sisi jako marionetkę izraelską, amerykańską, albo grającą na obie strony. Jeśli w zaistniałej sytuacji nie zareaguje on w zdecydowany sposób na działanie Izraela, to znajdzie się na dobrej drodze do usunięcia z zajmowanego stanowiska. Amerykanie nie wsparli jego trudnej pozycji w najmniejszym stopniu. Jak zwykle przesadzili swoim zwyczajem, że zrobi wszystko, co mu zlecą i teraz sam musi starać się odzyskać zaufanie Egipcjan. Nastroje na ulicach Kairu wskazują na nieuchronność wojny z Izraelem. Od dawna ludzie nie rozumieją, jak może świat arabski stać z boku i tolerować izraelsko-amerykańskie poczynania na Bliskim Wschodzie, kiedy ludzie od miesięcy giną tysiącami na oczach całego świata.

Generał Sisi jako nad wyraz uległy przywódca oceniany jest jako współsprawca nieszczęścia w Gazie. Ponadto, media reżimowe skrzętnie przemilczają, albo przysłaniają sportowymi sensacjami dużo istotniejsze wydarzenie profilujące układ sił. W minionym tygodniu odbyło się spotkanie osobistości najwyższego szczebla w Pekinie. Ważnym jego uczestnikiem był generał Sisi z delegacją Egiptu. Obecny był także książę koronny Arabii Saudyjskiej i delegacja Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Wszyscy pojawili się rozmawiać z Chińczykami, a tematem nie były tylko wydarzenia w Gazie, ale wspólne działanie perspektywiczne. Narasta zgoda w regionie, że wpływ USA jako głównego sponsora Izraela musi być powstrzymany. Ograniczona, a w końcu wyeliminowana obecność Amerykanów w regionie stała się pilnym celem jednoczącym i najważniejszym. Gorączkowe wizyty Sullivana, Blinkena i Burnsa mogłyby wskazywać na próby złagodzenia napięcia. Odzew jest jednak bliski zera, co potwierdza całkowity spadek znaczenia i zainteresowania Amerykanami w regionie.

Poważnym tematem konferencji w Pekinie były i pozostaną kwestie gospodarcze i handlowe. Dla płynnej działalności niezbędne są kanały transportowe. Za taki uchodzi INSTC – Międzynarodowy Korytarz Transportowy Północ-Południe. Łącząc

przewozy morskie, drogowe i kolejowe na trasie liczącej 7200 kilometrów realizuje dostawy z Indii przez Azerbejdżan, Rosję, Azję Centralną i Europę. Państwami korzystającymi z NSTC są Indie, Iran, Rosja, Turcja, Azerbejdżan, Kazachstan, Armenia, Białoruś, Tadżykistan, Kirgistan, Oman, Ukraina, Syria. Bułgaria ma status obserwatora.

Jakie są atuty tej magistrali? Przede wszystkim jest bezpieczna i atrakcyjniejsza ze względu na skrócony czas dostaw w porównaniu z trasą przez Kanał Sueski. Dla Chin, Indii jest dogodnym szlakiem handlowym z Europą.

Uprzedzenie do Azji, izolacja Europy od Chin dzięki temu rozwiązaniu mogłaby wspomóc odzyskanie potencjału rozwojowego, zamiast pomnażać bankructwa firm, biedę i rozpacz społeczeństw unijnych. Zarówno Francja jak też Niemcy dojrzały do współpracy z Chinami, co utrudniają Stany Zjednoczone, wywołując nędze i niezadowolenie.

Jeżeli Sisi, będąc w Pekinie, opowiada Xi o swoich kłopotach, prosząc o pomoc, jaką od czasu do czasu (3 miliardy dolarów) uzyskiwał od USA, zapewne ją uzyska. Arabowie z kolei rozmawiają o budowie wspólnie z Indiami portu w Iranie, który stanie się kolejnym punktem zwrotnym w relacjach handlowych. Ranga tych problemów załatwiana z Chinami ma z pewnością dużo większe znaczenie niż incydent graniczny, w którym czterech żołnierze egipscy zostali ranni przez ostrzał izraelski.

Amerykańskie pozory wpływów strategicznych na Bliskim Wschodzie konają dzień po dniu. Ameryka popłynęła arką Izraela, wzbudzając ocean wściekłości, wrogości i pogardy. Nikt już im nie ufa, nie ma i nie będzie żywił współczucia. Interesy gospodarcze potoczą się wbrew ich oczekiwaniom, szantażom i protestom.

Istotnym przejawem zmiany frontu Niemiec i Francji są oświadczenia płynące z Berlina i Paryża, że pojawienie się Netanjahu w tych państwach będzie równoznaczne z jego

aresztowaniem.

Jest to zapowiedź poszanowania prawa międzynarodowego. Dyplomaci interpretują takie stanowisko jako przejaw uznania państwowości Palestyny. Taki obrót spraw byłby nie do pomyślenia 20 lat wcześniej. Dzisiejszy stan krytyki nie odnosi się wyłącznie do Izraela, ale też do USA, będąc wyrazem gotowości radzenia sobie bez patronatu supermocarstwa atomowego. Potwierdzeniem tego jest odważna ocena ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej: „Izrael nie ma nic do tego, żeby decydować o istnieniu państwa palestyńskiego. Te sprawy definiuje prawo międzynarodowe, Karta Narodów Zjednoczonych. Przecież podobnie zdefiniowana jest państwowość Izraela. Jest absolutnie konieczne, że chcąc istnieć, Izrael musi zdobyć się na uznanie prawa Palestyńczyków do państwowości i zdobyć się na współpracę z innymi państwami, zamiast mówić o wzmocnieniu Autonomii Palestyńskiej”.

Frustracja w samym Izraelu owocuje wystąpieniem 500 000 osób o wyjazd z tego kraju na stałe. Czyżby ten kontyngent miał być objęty przymusową akceptacją migrantów pod groźbą kar finansowych? Nie chcemy na pewno kolejny raz przerabiać lekcji z KOR-em pod czułym okiem Dawidów Warszawskich czy Macierewiczów.

Na początku zbliżającego się miesiąca letniego, w dniach 5-8 czerwca rosyjski Sankt Petersburg będzie gospodarzem gospodarczego spotkania państw BRICS. Tam powinniśmy wysłać obserwatora, bo w tym zrzeszeniu trzeba upatrywać przyszłości naszego państwa i obywateli. Zamiast rujnowania wojną wzorem Ukrainy, Polsce trzeba rozwoju gospodarczego i równorzędnej współpracy ze światem podobnie działającym.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org), ForumSPB.com

Źródło: WolneMedia.net